

Fryderyk Handel, s. Zygmunta i Marii, ur. w 1910 r. w Stanach Zjednoczonych, jako dziecko powrócił do Polski /zachowując obywatelstwo amerykańskie/, w kraju ukończył studia.

We wrześniu 1939 r. p. Fryderyk znalazł się w Stanisławowie i był tam świadkiem wkroczenia Armii Czerwonej dnia 17.IX. Ukraińcy i Żydzi serdecznie witali rosyjskich żołnierzy. Natychmiast zaczęła się szerznie propagandy skierowanej przeciwko Polsce. P. Handel zapamiętał plakat, na którym widniał biały orzeł przebity bagietą przez rosyjskiego żołdaka.

W listopadzie 1939 r. zdecydował się /wraz z dwoma kolegami/ na podjęcie próby ucieczki za granicę, ponieważ położenie Polaków stało się coraz gorsze. Aby zrealizować ten pomysł wyjechali w trójkę do Delatyna a stamtąd do wsi Żabie, za którą znajdowała się granica węgierska. Przed granicą zostali zatrzymani przez trzech strażników z psem. Sytuację pogorszył fakt, że uciekinierzy mieli ze sobą jeden rewolwer. Odstawiono ich do Tarnopola a stamtąd, po trzech dniach, pociągiem towarowym do Kijowa, gdzie przeprowadzono segregację wg nie wiadomo jakiego klucza i powieziono do Charkowa.

W Charkowie p. Handel, z powodu zapalenia nerek, znalazł się w szpitalu więziennym, mimo to był przesłuchiwany /bez stosowania przemocy/ o każdej porze dnia i nocy. Po opuszczeniu więziennego szpitala przez ok. trzy miesiące przebywał w celi, w której znajdowało się ok. 200 osób. Panował tam straszliwy brud, nękały wszy i okropny smród z paraszy. Wyżywienie to chleb, zupa rybna, czasem śledź k i pudełko po zapiekach napełnione cukrem.

W charkowskim więzieniu otrzymał wyrok: 15 lat ciężkich robót. W marcu 1940 r. wywieziono stamtąd więźniów do Moskwy, posługując się specjalnymi więziennymi wagonami, podzielonymi wewnątrz na cele i z zakratowanymi oknami. Na stacji w Moskwie stała cała masa takich pociągów. Na krótko znalazł się w więzieniu na Łubiance: wykonano tam fotografie i zdjęto linie papilarne. Po paru dniach, znowu pociągiem - więziarką. powieziono p. Fryderyka na północ /przez Kirów/.



Na ostatniej stacji czekali strażnicy i stamtąd trzeba było przejść ok. 150 km na piechotę. Wiele osób zmarło podczas tego pochodu. Po drodze mijali łagry, aż dotarli do Kotłasu. Nad bramą obozu wisiał napis: "Zbudujemy z Sybiru kwitnący kraj". W łagrze znajdował się barak centralny - a w nim komenda, szpitalik, dentysta - i baraki dla więźniów. Było ich 6 lub 8, a w każdym mieściło się około 500 osób. Wyposażenie stanowiły piętrowe łóżka, bez pościeli. Grzesowały szczury. Przez pierwsze dwa dni więźniowie nie dostali jedzenia. Zabrano im obuwie a wydano "buty" zrobione z opon i onuce. Każdy dostał drewnianą łyżkę i bańkę /blaszaną/ na jedzenie.

Więźniowie zatrudnieni byli przy ścinaniu drzew, norme wynosiła 6 kubików. Kto jej nie wykonywał ten otrzymywał mniejszą "zapłatę", którą w optymalnych warunkach był 1 kg chleba i zupa, oraz machorka i bibułka. Kto zupełnie opuszczał się w pracy był zamykany do ciemnicy. W zimie mrozy dochodziły do  $-55^{\circ}\text{C}$ , zaś w lecie słońce nie zachodziło, zataczając po niebie jakby elipsę.

W lipcu lub sierpniu 1941 r. p. Handel został przeniesiony do innego łagru, do Peczory. Warunki tam były gorsze - mniej jedzenia, b. surowy klimat. Zatrudniony tam był przy ścieniu drzew do rzeki. Stan jego zdrowia był b. zły - pojawiła się puchlina głodowa. Kiedy do łagru dotarła wieść o amnestii opuścił obóz i wtedy jeden ze strażników wziął go na kilka dni do siebie, zadbał o jedzenie, tak że po krótkim czasie p. Handel poczuł się lepiej. Prawdopodobnie dlatego, że był obywatelem amerykańskim otrzymał pełną sumę pieniędzy

Pojechał do miasteczka Knieź Bogost, gdzie pracował przy spławie drewna. Potem w Czelebińsku był zatrudniony jako tregarz na stacji kolejowej. Na krótko /miesiąc/ wstąpił do Armii Czerwonej, ale potem, późną jesienią 1941 r. przeniósł się do armii gen. Andersa /Guzar/. Przebył z nią cały szlak bojowy, po zakończeniu wojny osiedlił się we Francji, gdzie mieszka do dziś.

W głąb ZSRR wywieziony był również ojciec P. Fryderyka - Zygmunt Handel (nazwisko - dawne (Handel) - staj - Wilhelm Handel (zmarł wkrótce po ewakuacji w Iranie)